Nakład 28.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 191. | Sosnowiec, niedziela 21 lipca 1929 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Interwencja amerykańska w zatargu chińsko-sowieckim.

WARSZAWA, 20.7. (wł.). Poseł amerykański w Pekinie oświadczył kierownikowi chińskiej polityki zagranicznej, Wangowi, iż jest upoważniony prze rząd Stanów Zjednoczonych do pośrednictwa w zatargu sowiecko - chińskim.

Również Briand upoważnił ambasadora Francji w Moskwie do poczynienia odpowiednich kroków w sprawie arbitrażu Ameryki.

Japonja zamierza zachować neutralność, ograniczając się do ochrony życia i mienia obywateli japońskich w Mandżurji.

LONDYN, 20.7. Z pogranicza sowiecko - chińskiego donoszą, że mimo obustronnych zapewnień pokojowych nastąpiły już

pierwsze starcia orężne

w okolicy stacji Pogranicznaja, skąd słyszano odgłosy gwałtownej kanonady artyleryjskiej.

Nie ustalono na razie, która strona rozpoczęła działania wojenne. Biuro Reutera donosi, że inicjatywa wyszła ze strony wojsk sowieckich, które

zajęły stację Pogranicznaja

i miasto Mandżuli. Inne źródła informacyjne twierdzą, że oddziały sowieckie zostały zaatakowane przez kawalerję rosyjską, złożoną z emigrantów i że po stoczeniu potyczki wojska obu stron wycofały się na swoje terytorja.

W okolicy Sachaljano oddziały chińskich komunistów pod komendą sowieckich oficerów, uzbrojone w karabiny maszynowe, zostały odparte przez kawalerję chińską.

Podróżni, którzy dziś przybyli z Charbina do Szanghaju, opowiadają, że Chińczycy.

wysadzili w powietrze tunel

kolei wschodnio - chińskiej w odległości kilku mil na zachód od Władywostoku i w ten sposób przerwali wszelką komunikację na tej linii.

Rząd sowieckiej republiki mongolskiej w Urdze ogłosił

mobilizację w Mongolji.

Około 30.000 żołnierzy pod wodzą oficerów sowieckich jest gotowych do wymarszu. Nieoficjalny przedstawiciel rządu chińskiego w Urdze został wydalony przez władze mongolskie.

WASZYNGTON, 20.7. (wł.) Amerykańskie koła polityczne są przeświadczone, że zatarg chińsko-sowiecki nie przybierze ostrzejszych form.

Jest nadzieja, iż pośrednictwo Stanów Zjednoczonych doprowadzi do załagodzenia konfliktu w drodze pokojowej.

JWP. Doktorom: JWP. D-rwi M. Trawińskiemu w szczególności, za dokonanie mi operacji w dniu 12.VI br. i ulżenie po tylu latach cierpień, oraz za troskliwą opiekę lekarską podczas pobytu w szpitalu składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Bogumiła Staszkiewiczówna.

82 lotników zagranicznych przybędzie do Polski

WARSZAWA, 20.7. (wł.) W związku z międzynarodowym konkursem awionetek przybędzie do Polski 82 lotników zagranicznych z Anglji, Francji, Rumunji, Szwajcarji, Brazylji i Hiszpanji.

Większość Angory w zgliszczach.

WIEDEN, 20.7 (wł.) Olbrzymi pożar w Angorze, stolicy Turcji, o czem donosiliśmy wczoraj, zamienił większość miasta w zgliszcza.

Akcją ratunkową kierował osobiście prezydent republiki tureckiej, Kemal Pasza.

Prezydent Rzplitej przybędzie na jeden dzień do Warszawy.

WARSZAWA, 20.7. (wł.) Prezydent Rzplitej przerwie na jeden dzień swą podróż po Małopolsce i przybędzie w poniedziałek do Warszawy, gdzie pozostanie do 24 b. m.

Przyjazd p. prezydenta spowodowany został koniecznością wydania oficjalnego przyjęcia dla członków międzynarodowego kongresu chirurgów, jaki się odbędzie w Warszawie.

Lubelszczyzna jednomyślnie odrzuca oddanie się w niewolę Harrimanowi.

LUBLIN, 20.7. Wczoraj wieczorem odbyła się w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem naczelnika Grużewskiego rozprawa w sprawie koncesji elektrycznej Harrimana.

Wszyscy obecni jednomyślnie wypowiedzieli się przeciwko udzieleniu tej koncesji, która na terenie województwa lubelskiego dotyczy powiatów lubelskiego, janowskiego i puławskiego.

Antypolskie demonstrancje w Kijowie.

RYGA, 20 7. Z Charkowa donoszą, że w Kijowie odbyły się burzliwe demonstracje antypolskie. Kilkutysięczny tłum robotników zebrał się na placu hetmana Chmielnickiego, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem Polski.

Demonstracja została zorganizowana celem założenia protestu przeciwko niedopuszczeniu na zjazd Polaków z zagranicy delegacji komunistów polskich.

Manifestanci nieśli transparenty z napisami w językach polskim i ukraińskim: „Niech żyje rewolucja komunistyczna w Polsce". Milicja sowiecka otoczyła gmach konsulatu polskiego w Kijowie, nie dopuszczając do demonstracyj przed konsulatem.

Precz z trucicielami opinji publicznej

KATOWICE, 20, 7. Z polecenia ministerjum spraw wewnętrznych usunięto ze wszystkich księgarń kolejowych na terenie całego państwa słynny organ separatysty Jana Kustosa »Głos Górnego Śląska«.

Powodem tego zarządzenia jest fakt zatruwania opinji publicznej jadem separatyzmu politycznego, głoszonego konsekwentnie przez Kustosa.

„Iskra" płynie do kraju.

HORTA (AZORY), 20. 7. Polski statek szkolny »Iskra« wiozący na pokładzie rannego majora Kubalę oraz trumnę ze zwłokami śp. majora Idzikowskiego opuścił dziś Hortę i udał się na wyspę Sao Miquel w archipelagu Azorów.

W Sao Miquel statek załaduje transport oliwy, poczem niezwłocznie uda się bezpośrednio do Gdyni.

Nabożeństwo za zamordowaną przez bolszewików rodzinę carską.

WARSZAWA, 20.7. (wł.) Jutro odbędzie się staraniem kolonji rosyjskiej w Warszawie nabożeństwo żałobne za duszę zamordowanej rodziny carskiej, jako w 11 rocznicę śmierci.

ś. † p.

Roman Radecki

Zmarł dnia 20 lipca 1929 r. w Bystrej, przeżywszy lat 24

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 tj. w poniedziałek w Bystrej, o czem zawiadamia krewnych, znajomych i przyjaciół, stroskana

Rodzina.

Krwawa walka z niebezpiecznym bandytą.

WARSZAWA, 20.7. (wł.) Wczoraj po 9-dniowych poszukiwaniach, komendant policji państwowej w Świeciu (Pomorze) zawiadomiony został, że jeden z bandytów niejaki Konrad Skolasiński, postrach ludności tej okolicy, który dokonał włamania na posterunku policji w Życimiu pow. świeckiego, gdzie dopuścił się kradzieży broni, mundurów i innych rzeczy, znajduje się we wsi Kromplewice Nowe, pow. świeckiego, w domu ciotki swojej Cichockiej.

Komendant powiatowy w Świeciu kom. Kobelski na czele kilkunastu policjantów wyruszył natychmiast do Kremplowie Nowych, gdzie o zbliżającym się oddziale policji powiadomił Skolasińskiego przyjaciel jego Rychlicki, który w dniu wczorajszym opuścił więzienie za kradzież i włamanie.

Policja otoczyła dom.

Do kom. Kobelskiego, który naczele 2 policjantów przesadził płot, Skolasiński strzelił kilka razy. Policja odpowiedziała strzałami, wkraczając jednocześnie do domu. Rychlickiego obezwładniono, Skolasińskiego zaś, który strzelał nieustannie do policji, kryjąc się w izbach domu, śmiertelnie raniono.

Przybyła natychmiast komisja sądowo-lekarska ze Świecia stwierdziła śmierć Skolasińskiego. Przy zabitym znaleziono rewolwer i zegarek, skradziony na posterunku policyjnym w Życimiu. Rychlickiego i syna Cichockiej aresztowano.

Morderstwo w więzieniu.

Zbrodniarz zabił wspólnika zbrodni.

Więzienie w Krasnymstawie było widownią strasznej zbrodni, dokonanej przez jednego z więźniów na osobie swego wspólnika.

W więzieniu tem przebywali do dyspozycji sądu okręgowego w Lublinie Jan Poccutek i Leon Belin, oskarżeni o dokonanie zabójstwa. Obaj pałali do siebie nienawiścią.

Onegdaj po południu Belin, poprosił dozorcę o wyprowadzenie go do ogólnej ubikacji. Usłyszawszy to znajdujący się w sąsiedniej celi Poccutek, wyraził takie samo życzenie. Dozorca zaprowadził obu do ustępu.

Po kilku minutach usłyszano przeraźliwe krzyki i odgłosy walki.

Gdy dozorca wtargnął do ubikacji, zastał Belina, leżącego w kałuży krwi na posadzce. Poccutek stał nad rannym i zadawał mu rany nożem szewckim.

Na krzyk dozorcy przybyła służba więzienna i więźniowie, którym udało się rozbroić Poccutka. Belin, odstawiony do szpitala więziennego w kwandrans po wypadku wyzionął ducha.

Poccutek dokonał krwawej zbrodni z zemsty za to, że Belin wydał jego wspólnictwo w zabójstwie.

Jacht księcia egipskiego rozbił się.

Książę wraz z orszakiem w bieliźnie dopłynął do brzegu.

BERLIN, 20. 7. Luksusowy jacht egipskiego księcia Ibrachima »Varzperwer« najechał wczoraj rano na wodach norweskich na skałę podwodną i w ciągu kilku minut zatonął.

Na pokładzie jachtu znajdowało się 40 osób. W chwili katastrofy członkowie orszaku księcia spalili przeważnie w kajutach.

W śmiertelnem przerażeniu rzucili się wszyscy na pokład, lecz na spuszczenie łodzi ratunkowych brakło już czasu.

Książe oraz pozostali pasażerowie musieli w bieliźnie wskakiwać do wody, aby się uratować. Część rozbitków zdołała o własnych siłach dopłynąć do brzegu; część uratowały znajdujące w pobliżu łodzie.

Książe Ibrahim odbywał podróż po Europie, miał on również odwiedzić Gdynię.

„Walą w magistrat, jak w starego orła“.

ŁÓDŹ, 20.7. Panujące od dłuższego czasu tarcia w magistracie łódzkim przybrały ostatnio bardzo ostry charakter.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu podczas dyskusji nad sprawą nadużyć asfaltowych, wiceprezydent dr. Wieliński oświadczył, że w obecnych warunkach normalna praca magistratu jest niemożliwa, gdyż nietylko prasa i władze nadzorcze, ale nawet właśni towarzysze „walą w magistrat, jak w starego osła“.

W rezultacie wiceprezydent Wieliński oświadczył, że zrzeka się również przewodnictwa Ł.O.K.R.P. P. S. i występuje z partji.

Oświadczenie to wywołało piorunujące wrażenie.

Posiedzenia nie dokończono, gdyż niektórzy członkowie prezydjum opuścili salę obrad.

Wykrycie nadużyć

w magistracie łódzkim.

ŁODZ, 20.7 (wł.) W magistracie łódzkim wykryto poważne nadużycia przy asfaltowaniu ulicy Piotrkowskiej. Roboty brukarskie powierzono warszawskiemu towarzystwu asfaltowemu. W związku z wykryciem nadużyć zawieszono w czynnościach naczelnika wydziału komunikacyjnego magistratu łódzkiego, inż. Serwina.

Równocześnie zawieszonych ma być w czynnościach jeszcze 3 wyższych urzędników magistratu, którzy przez przeprowadzenie fałszywej ekspertyzy bruku ul. Piotrkowskiej narazili miasto na wielkie straty.

Tragiczny wypadek kolejowy.

WARSZAWA, 20.7. Na stacji Miedzeszyn wydarzył się tragiczny wypadek, który spowodował śmierć młodego 20-letnieog robotnika.

Od Otwocka w stronę Warszawy jechał z półgodzinnem opóźnieniem krakowski pociąg osobowy, który jako dalekobieżny, nie zatrzymuje się na małych podmiejskich stacjach.

W chwili, gdy pociąg ten wjeżdżał na stację w Miedzyszynie, równocześnie tłoczyli się pasażerowie do miejscowego pociągu, odchodzącego do Otwocka.

Skutkiem tłoku i własnej, niestety, nieuwagi, nie zdążył uciec z toru Piotr Wichniewicz, 20-letni pomocnik murarski.

Parowóz krakowskiego pociągu odrzucił go całą siłą rozpędu pod parowóz miejscowego pociągu.

Nieszczęśliwego wydobyto z roztrzaskaną czaszką i ogólnie potłuczonego.

Pociąg zatrzymano i pierwszej pomocy Wichniewiczowi udzielili jadący tym pociągiem lekarze.

Wszelkie jednak zabiegi okazały się daremne i Wichniewicz zmarł.

Dla wyciągnięcia z sieci

szpiega i zdrajcę.

KATOWICE, 20.7. Obrona byłego posła Ulitza, którego proces ostatecznie wyznaczono na d. 23 b. m. chwyta się coraz to nowych środków, byle tylko uzyskać dalsze odroczenie procesu.

Korzystając z wprowadzenia nowej procedury karnej, która za przestępstwa, zarzucane Ulitzowi, przewiduje karę więzienia do dwu lat, obrona złożyła w sądzie okręgowym wniosek, kwestjonujący kompetencję i właściwość sądu, dowodząc, że sprawę powinien rozpatrywać sąd grodzki.

Sąd okręgowy wniosek ten odrzucił, wobec czego obrona odwołała się do sądu apelacyjnego w Katowicach.

Pogłoski o przesileniu gabinetowem we Francj.

PARYZ, 20. 7. »Populaire« pisze, że w łonie gabinetu francuskiego zaznaczyła się poważna różnica zdań. Briand i Barthou mają nalegać na natychmiastową dymisję rządu. Koła poinformowane twierdzą, że Poincare podczas wczorajszej wizyty u prezydenta Doumergue'a miał zgłosić ustąpienie gabinetu, lecz prezydent nalegał na pozostanie Poincarego u steru rządów, ponieważ przesilenie ministerjalne w obecnej chwili byłoby niezwykle trudne do rozwiązania.

Krwawa strzelanina

na dworcu kolejowym.

BYTOM, 20.7. Wczoraj o godzinie 11-ej przed południem policjant odstawił na dworzec w Grottau włamywacza, który miał być przewieziony do więzienia w Wrocławiu.

W chwili, kiedy pociąg był już na stacji, a dyżurny ruchu, Formann, wyszedł na peron celem odprawienia pociągu, bandyta błyskawicznym ruchem dobył z kieszeni rewolwer i strzelił do Forrmanna, raniąc go ciężko w głowę.

Drugim wystrzałem zranił robotnika kolejowego, Scholtza, który usiłował podtrzymać upadającego dyżurnego, poczem rozszalały wystrzelił jeszcze na ślepo pozostałe w rewolwerze naboje, nie raniąc na szczęście nikogo.

Policjant, eskordujący bandyte, w pierwszej chwili stał jak osłupiały, dopiero kiedy bandyta wystrzelał wszystkie naboje, dwoma strzałami w głowę zabił bandytę.

Rozwód z powodu trefnej kury.

Administrator bazaru przy ulicy Ś-to Jerskiej 4.6 p. Gordan w Warszawie rozumiejąc, że sprawy rzezactwa rytualnego nie stoją na tej wyżynie higjeny, na jakiej w kulturalnym kraju stać powinny — urządził w jednej z hal bazaru nowoczesną rzezalnię drobiu i począł zjednywać sobie zwolenników.

W lot dowiedział się o tej konkurencyjnej imprezie zawodowy związek rzezeków i podniósł gwałt na całą gminę żydowską. Sprawa oparła się o rabinów warszawskich, którzy podzielili się jednak na dwa obozy.

Jeden broni interesów związku, drugi więcej postępowy, przyjął obronę p. Gordana i jego rzezalni.

Skutek sporu jest taki, że wszyscy ortodoksi, hasydzi i wogóle cała konserwatywna część ludności żydowskiej posługuje się rzezakami związkowymi, a reszta zarzyna drób w zakładzie Gordana.

Konserwatyści naturalnie obrzucają stekiem przekleństw „reformatorów“ — nie podają im ręki, uważając, że są trefni.

Pan Srul Grunblum należy do konserwatystów i nigdy nie zgodził by się na zjedzenie kury oprawionej przez zakład Gordana, zapowiedział to uroczyście swej żonie i odmówił modlitwę błagalną za grzeszników.

Wczoraj zasiadł p. Grunblum, jak zwykle do stołu, spożył piękny, złotawy rosół i zabrał się przy smakowitem a głośnem cmokaniu do ogryzania kurzej nóżki.

Dobra była, miękka i soczysta, to też p. Grunblum im więcej jadł, tem więcej mlaskał i cmokał i myślał sobie, jak takie głupie stworzenie, jak kura, może być tak smaczne

Gdy już nasycił pierwszy głód, — spojrzał poważnem okiem na żonę i oblizując wąsy zapytał:

— A gdzie ta kura była zarznięta ?

— U Gordana — mówi p. Ryfka.

— Oj, a myszuge! — Trefną kurę dała mi jeść! — Rozwód, natychmiast, w tej chwili rozwód!

Jak się rzekło, tak się stało. P. Grunblum wniósł skargę rozwodową na nieposłuszną żonę, a sam szczerze zmartwiony mimowolnym grzechem zasiadł do pokuty.

9 przywódców antysowieckiej organizacji rozstrzelanych.

RYGA, 20. 7. Z Charkowa donoszą, że w okręgu Czerkaskim została wykryta tajna organizacja antysowiecka, składająca się z włościan. Organizacja ta w ciągu kilku lat prowadziła agitacje antysowiecką i dokonała szeregu aktów terorystycznych. GPU rozstrzelało 9 przywódców tej organizacji.

Sensacyjne aresztowania we Lwowie.

LWÓW. 20. 7. Wielką sensację wywołała w mieście wiadomość o aresztowaniu dyrektora fabryki braci »Arma« dr. Stanisława Kosowskiego oraz kierownika ruchu tejże fabryki Jana Senitschniga. — Oskarżeni są oni o szereg oszustw na szkodę skarbu państwa przez wybijanie podrabianych cech wojskowej komisji odbiorczej i inne manipulacje

Rewizja ujawniła podrabianie cechy oraz pewną ilość już cechowanych materjałów.

Katastrofa autobusu.

KRAKOW, 20.7. Wczoraj na gościńcu Brzostek — Jasło koło gminy Kleci, pędzący autobus zawadził o przejeżdżającą furmankę Piotra Wójcika z Kołaczy, poczem uderzył o drzewo przydrożne i przewrócił się do góry kołami.

Sześć osób, jadących autobusem, odniosło ciężkie rany. Samochód uległ częściowemu rozbiciu. Furmanka jest zupełnie strzaskana. Konie zostały na miejscu zabite.

Obiecanki, p. Mac Donalda a rzeczywistość.

Kwestja nawiązania stosunków dyplomatycznych z Anglją jest bodaj dzisiaj dla Sowietów nieomal kwestją życia i śmierci, a to przedewszystkiem dla tego, iż porozumienie sowiecko - brytyjskie może być a przynajmniej według przypuszczeń polityków sowieckich, może się stać — pierwszym krokiem do ewent. uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone, o którem dzisiejsi władcy Kremla nie przestają marzyć.

Niezliczona ilość komentarzy na temat tego porozumienia, zmusza do rozpatrzenia wspomnianego problemu pod kątem widzenia rozgrywających się wypadków.

Otóż, o ile pojęcie „rasowej nienawiści“ posiada pewne historyczne i polityczne uzasadnienie, spowodowane warunkami geograficznemi i pogłębione przez historyczny rozwój, o tyle znajdzie ono trafne zastosowanie w stosunkach między Rosją i Anglją, mimo sojuszu, łączącego obydwa państwa podczas wojny światowej. Już w roku 1917, gdy nad Kremlem powiał czerwony sztandar, Londyn odwrócił się od swego ówczesnego sprzymierzeńca. Głównie też Anglji należy przypisać fakt wykluczenia rosjan przy zawieraniu trakt. pokojowego. Również w latach powojennych stosunki między Bolszewją i Brytanją pozostały nadal ozięble. Do końca 1920 roku trwała blokada gospodarcza, którą utrzymywały państwa ententy, jako wał ochronny przed falą komunizmu.

Trzeba podkreślić, że Rosja nigdy nie zdobyłaby w Europie zachodniej wpływów handlowo-politycznych, gdyby nie krótkowzroczność polityki, Anglji zmuszającej Niemcy do zajęcia wobec berlińskiego „Torgpreda“ oficjalnego stanowiska. I dopiero sensacyjny układ niemców z Rosją w Rappallo, zmusił Anglję do zaprzestania bojkotu.

Powszechnie mniemano, iż „burżuazyjna“ Europa nie nadaje się jaki teren działalności bolszewickiej.

Wkrótce jednak okazało się, jak względnie przedstawiała się eksterytorjalność tych „handlowych“ placówek. Ilekroć w jakimś kraju powstawał strajk lub demonstracje komunistyczne, tylekroć razy stwierdzono, iż duchowi przywódcy wystąpień rekrutowali się z dygnitarzy rosyjskich misyj handlowych.

Nie tylko to, że placówka handlu bolszewickiego w Londynie „Arcus“ umaczała swe ręce w górnictwie, nie tylko to, że masy bezrobotnych z wyrafinowaną zręcznością były bolszewizowane, oskiewsk. „Politbiuro“ dotarło swemi podziemnemi pracami aż do Indyj angielskich i do Chin, w których notabene otrzymują dziś odpowiednie cięgi, prowokując ludność do zaburzeń i mordów.

I akurat podczas poprzednich rządów Mac Donalda, wpływy bolszewji osiągnęły na Dalekim Wschodzie kulminacyjny punkt. Jak bardzo ludność Anglji, a zwłaszcza dominjów, ustosunkowała się oddo tej „przyjaźni“, świadczy fakt łatwego wykorzystania przez polityków angielskich t. zw. listu Zinowjewa i obalenia popularnego przywódcy robotniczego, Mac Donalda, a łącznie z nim zadania klęski „Labour Party“.

Gdy minister spraw wewnętrznych Jahson-Hiks unieszkodliwił gniazdo gąsienic „Arcusa“ i gdy materjał rzeczowy uwidocznił propagandę bolszewizmu i szpiegostwa rosyjskiego, Londyn odetchnął, jakby oswobodzony z duszącego ucisku.

Również i Mac Donald został zrehabilitowany, gdyż już w „Arcusie“ stwierdzono, że list Zinowjewa był sfałszowany. Dobiegający do końca proces Orłowa wykazał, że list ten ujrzał światło dzien. za wspólną sprawą Czeki i rosjan „białych“, którym ówczesnie, pod kątem widzenia osobistych interesów, zależało na utrzymaniu z Londynem dotychczasowego status quo. Obliczenia zarówno jednych, jak i drugich zawiodły, bowiem nawet podczas potężnego strajku górniczego najbardziej radykalne elementy nie zdobyły przewagi i nie zniszczyły tradycyjnych obywatelskich podwalin angielskiego socjalizmu.

Gdy w okresie, poprzedzającym tegoroczne wybory, Mac Donald i jego koledzy przedłożyli wyborcom program, podniosły się głosy z lewego skrzydła angielskich socjalistów, domagające się wznowienia stosunków z Rosją. Niesłuszne jest twierdzenie, że Mac Donald obiecał zawrzeć przyjaźń z Rosją. Takiej obietnicy dać nie mógł, wiedząc. że nigdy nie uzyskałby sankcji dominjów. Mac Donald przyobiecał jedynie zbadać stan w sensie tym, czy jest możliwość porozumienia z Rosją. Również tyczący się tego ustęp mowy tronowej był szczególnie ostrożny i powściągliwie sformułowany.

Obecnie Mac Donald rozpoczął rewizję angielskiej polityki wschodniej. Jak dotąd, dominja zdecydowanie odrzucają myśl wznowienia jakichkolwiek stosunków z Sowietami.

Wobec takiego stanu rzeczy, Mac Donald zmuszony będzie w układize z Rosją postawić szereg tak ciężkich warunków, na które ta ostatnia nie pójdzie.

W ten sposób rozwiąże z jednej strony swą obietnicę wyborczą w sprawie zagadnienia rosyjskiego, z drugiej zaś strony izoluje Anglję na cały szereg lat od niebezpieczeństwa bolszewickiego.

Wł. C.

Historja konfliktu na Dalekim Wschodzie.

„Daily Herald“ przpomina, że Chińczycy już oddawna dążyli do opanowania Wschodnio - Chińskiej kolei żelaznej.

Kolej ta, wybudowana w roku 1895 przez bank rosyjsko - azjatycki, pozostawała do roku 1917 pod zarządem rosyjskiego ministerjum komunikacji. Od roku 1917 kolej wschodnio - chińska zmieniała ustawicznie swych administratorów, przechodząc kolejno w ręce wojsk sojuszniczych, operujących na Dalekim Wschodzie, białogwardzistów“ i chińczyków.

W roku 1924 rząd sowiecki uznał suwerenność Chin nad strefą kolejową ,a równocześnie utworzona została mieszana dyskrecja kolejowa rosyjsko - chińska, (na zasadzie absolutnej równości). W roku 1926 Czang - So - Lin usiłował zająć kolej wschodnio - chińską i przytej okazji aresztował cały szereg urzędników sowieckich. Konflikt udało się wówczas załagodzić, ale Charbin pozostał definitywnie w rękach Chińczyków. Od roku 1917 sytuacja Rosjan w Chinach stale się pogarszała. Chińczycy występowali przeciwko Rosjanom coraz odważniej i wreszcie zdecydowali się na krok stanowczy, który był źródłem obecnego konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Opanowanie kolei wschodnio-chińskiej przez rząd nankiński oznacza dla Rosji wielką szkodę ekonomiczną, bowiem wartość kolei tej, przez Rosję wybudowanej ,wynosi około 1.500.000.000 złotych rubli. Ponadto eksploatacja kolei dawała skarbowi rosyjskiemu bardzo znaczne dochody, dostarczając mu przedewszystkiem tak cenne dzisiaj waluty obce. Dopływ walut tych obecnie oczywiście ustanie.

(Ceps.).

Międzynarodowy kongres mieszkaniowy.

Międzynarodowy związek mieszkaniowy i regulacyj miast organizuje w roku bieżącym kongres międzynarodowy który odbędzie się w czasie od 12 do 29 września w Rzymie, na zaproszenie magistratu rzymskiego.

W czasie kongresu, który da możność zapoznania się z intensywnie prowadzonemi pracami w Rzymie, urządzona zostanie wystawa, poświęcona sprawie mieszkaniowej i urbanistyce we Włoszech. W wystawie wezmą udział wszelkie organizacje zarówno rządowe jak i społeczne, zajmujące się sprawami mieszkaniowemi i rozbudową miast.

Na kongresie odbędą się dwie konferencje, podczas których omówiony zostanie historyczny rozwój Rzymu i jego znaczenie dla nowoczesnych urbanistów oraz rozwój Medjolanu.

Dalej kongres obradować będzie nad niezwykle ciekawym tematem, jak przeprowadzić pracę nad urządzeniem miast starodawnych i historycznych w ten sposób, aby odpowiadały warunkom nowoczesnym.

Nowożytne wymagania co do urządzeń miejskich oraz konieczność ułatwień komunikacyjnych wpływają na potrzebę nowoczesnego urządzenia miast dawnych a historycznych. W pracy tej należy ochronić wyraźny i odrębny charakter dzielnic i gmachów o wartości historycznej, estetycznej lub architektonicznej. Zadaniem więc wygłaszanych na kongresie referatów i dyskusyj będzie ustalenie najodpowiedniejszych do tego metod, uważając jednak, aby przeprowadzone prace ni e obciążały zbytnio władz publicznych.

Rozpatrywane będą również przez kongres — metody rozbudowy miast, a głównie miast starodawnych i historycznych. Celem referatów i dyskusyj na ten temat będzie zbadanie metod, dzięki którym tego rodzaju miasta rozwinęły się lub rozwijają w dalszym ciągu oraz wyciągnięcie wniosków dla miast na przyszłość.

Najwięcej jednak czasu kongres poświęci najważniejszej dziś sprawie sfinansowania budownictwa mieszkaniowego, którego rozwój pożądany jest na całym świecie a specjalnie tęskni do niego Polska.

Kongres będzie więc rozpatrywał sprawę znalezienia źródeł finansowych na budowę mieszkań dla klas średnio - zamożnych ze specjalnem uwzględnieniem stosowania metod przyciągających kapitał.

Sprawa finansów bowiem powinna być zawsze bardzo poważnie brana przez władze i tych wszystkich, którzy starają się zwalczyć kryzys mieszkaniowy. Kongres więc będzie dążył do ustalenia metod mogących zapewnić zdobycie środków na budowę mieszkań dla robotników i klas średnio zamożnych.

Następnym tematem będzie układ domów zbiorowych w wielkich miastach. W wielkich miastach bowiem buduje się przeważnie domy wielomieszkaniowe. Konieczne jest zbadać zasady, jakie należy stosować przy układaniu planu tego typu mieszkania, gdyż z planem tym wiążą się ważne zagadnienia higjeniczne i moralne oraz warunki społeczne..

Prośba orląt lwowskich do marsz. Piłsudskiego.

Związek obrońców Lwowa zwrócił się do komisarza rządu m. Lwowa, Nadolskiego, z prośbą, aby wyjednał zezwolenie na sprowadzenie do Lwowa zwłok ś p. majora Idzikowskiego, celem pochowania ich na cmentarzu obrońców Lwowa.

Komisarz Nadolski przedłożył prośbę obrońców Lwowa marszałkowi Piłsudskiemu, jako ministrowi spraw wojskowych, zaznaczając, że trumna ze zwłokami bohaterskiego lotnika spoczęłaby na cmentarzu obrońców Lwowa obok grobu lotników i grobu siódmej eskadry amerykańskiej.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Lipiec 21 Niedziela

Dziś: Prakse<u></u>dy
Jutro: Marji Magdal.
Wschód słońca 3.30
Zachód 19.45

RADJO.

WARSZAWA.

Niedziela, 21 lipca.

10.15. Transm. nab. z klasztoru oo. Franciszkanów w Panewnikach.
11.45. Kom. P. W. K. Transm. z Poznania na wszystkie polskie stacje.
11.56. Sygnał czasu z Wrsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak., Kom. meteor.
15.00. Muzyka płyt gramof.
15.50. Kom. przygodne.
16.00. „Nowy rok gospodarczy".
16.20. „Czego nas nauczyła ubiegła zima w ogrodnictwie".
16.40. „Nawożenie fosforowe".
17.00. Koncert popularny.
18.35. Transm. z Wilna.
19.00. Rozmaitości.
19.25. „O polskim podróżniku przed sześciuset laty".
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
20.00 Transm. koncertu z Doliny Szwajcarskiej.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. P. A. T.
22.20. Kom. polic., sport., i ndpr.
22.45. Transm. muz. tn. z dancingu „Oaza".

Poniedziałek, 22 lipca.

10.00. Transm. z Gmachu Prezydjum Rady Ministrów.
11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wystawa poznańska mówi.
13.00. Kom. meteor. i kom. przygn.
15.40. Kom. gospod.
16.15. Przegląd komunikacyjny.
16.30. „Kącik artystyczny L. S. G.".
16.40. Muzyka płyt gramof.
17.15. Kom. przygodne.
17.25. Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Kwestja społeczna w lidze narodów".
17.50. Ostatnie nowiny z P. W. K. Transm. z Pozn. na wszystkie polskie stacje.
18.00. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja".
19.25. Kom. roln. i meteor.
19.40. Kom.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronam., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. Lekcja języka francuskiego.
20.30. Koncert Międzynarodowy z Warszawy.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. P. A. T.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.
22.45. Transm. muzyki lekkiej z Krak.

KATOWICE.

Niedziela, 21 lipca.

10.15. Naboż. z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach.
11.45. Transm. z Pozn. Kom. PWK.
11.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz., hejnał z Wieży Marj. w Krak., oraz kom. meteor.
12.20. Wykład II z cyklu „U Źródeł Myśli Chrześcijańskiej"
16.00. Transm. z Warsz.
16.20. Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski"
16.40. Odczyt z działu „Rolnictwo". „Wyniki doświadczeń nawozowych Śląskiej Izby rolniczej.
17.00. Transm. z Warsz.
18.35. Transm. z Wilna.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20. Koncert.
19.56. Sygnał czasu z Warsz.
20.00. Gawęda marynarska. „Z wędrówek po dalekich morzach".
20.20. Transm. koncert wiecz. z Krak.
22.00. Kom.: meteor. i P. A. T. z Warsz., oraz kom. sportowy.
22.45. Trasnm. muzyki tan. z Warszawy.

Poniedziałek, 22 lipca.

10.00. Transm. z Warsz. VIII Kongr. Miedz. Towarzystwa Chirurgicznego.
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śląskiego.
16.20. Muzyka płyt gramof.
17.25 Pogadanka z działu „Nowości radjowe".
17.50. Transm. z Pozn.
18.00. Audycja dla dzieci i młodz.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20. Koncert popularny.
19.40. „Co słychać w Strażactwie".
1956. Sygnał czasu z Warsz.
20.05. Transm. z Krak.
20.30. Transm. koncertu międzynar.
22.00. Kom.: meteor. i P. A. T. z Warsz.
22.45. Transm. muzyki lek. z Krak.

Projekt założenia uniwersytetu w Kielcach.

W sferach naukowych kiełkuje myśl, założenia, ewentualnie przeniesienia z innego miasta jednej z wyższych uczelni. Motywem tego projektu jest zupełnie zresztą zrozumiały pogląd, że wszystkie wyższe uczelnie powinny się znajdować w miastach cichych i spokojnych.

Jako przykład można przytoczyć Niemcy, gdzie najsławniejsze wyższe uczelnie znajdują się w małych miasteczkach, jak Heidelberg, Getynga i t. p.

Cisza, spokój z pewnością bardziej uspasabiają do studjów niż wielkie ruchliwe miasta, gdzie obok krzykliwego życia politycznego roi się od wszelakiego rodzaju niezdrowych sensacyj, które w dużym stopniu utrudniają normalny przebieg studjów.

Jeśli chodzi o Kielce, to jest to miasto, które ze wszech miar nadaje się na siedzibę uniwersytetu.

Przedewszystkiem śliczne, zdrowe, leśne okolice, cisza i spokój miasta, w dużej mierze przyczyniłyby się do intensywnej pracy młodzieży następnie stosunkowo niewielkie oddalenie od Krakowa i Warszawy pozwalałoby na utrzymywanie kontaktu z głównemi środowiskami życia naukowego i kulturalnego.

Jeśliby więc projekt ten doszedł do skutku, młodzież kształcąca się w kieleckim uniwersytecie zyskałaby bardzo wiele, z drugiej strony miasto ospałe nabrałoby młodzieńczego życia i podniosłoby się znacznie umysłowo i kulturalnie.

Przestępczość w woj. kieleckiem.

Statystyka policyjna za rok 1928 wykazuje, że największą ilośćią przestępstw odznacza się w państwie polskiem województwo kieleckie. Popełniono tu mianowicie w roku 1928 — 229 766 przestępstw (zameldowanych), z której to liczby wykryto 222 561. W innych województwach cyfry te są o wiele mniejsze. I tak w woj. warszawskiem zameldowano w tymże roku 1928 — 142 216 przestępstw — wykryto 137.163, w woj. krakowskiem zameldowano 213.229 przestępstw — wykryto 208 655 i t. d.

Cyfry te wskazują, że przestępczość w Polsce jest b. wysoka, jakkolwiek zauważyć należy, że procent przestępstw wykrytych jest stosunkowo większy, niż w wielu innych państw. europejskich.

Należy to przypisać z jednej strony sprawności naszej policji — z drugiej ciemnocie i »niewyrobieniu« przestępców. Oczywiście mowa tu nie o samej zbrodni istotnej ale i o setkach drobnych przestępstw, przeważnie o kradzieży. Ciemnota jest też w ogromnej większości przyczyną występku. Dołącza się tutaj także nędza i nizki poziom kulturalny ludności. Zauważyć też należy, że np. w województwie kieleckiem b. duży odsetek czynów zbrodniczych przypada na obłąkanych, nad którymi niema dostatecznej opieki społecznej.

Złodziej w rezerwoarze z wodą.

Sensacyjne włamanie w Częstochowie.

Do mieszkania Wacława Goguta właściela kina »Nowości« dostał się nieznany sprawca, który dokonał kradzieży 637 zł, rewolweru z nabojami, chusteczek itp, lecz na wszczęty alarm przez służącą zbiegł.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ustaliło, że właściciel mieszkania wyjechał na letnisko, pozostawiając służącą, sprawca zaś, skorzystawszy z tego, że drzwi od balkonu prowadzące do mieszkania są otwarte, wszedł na dach i stamtąd po lince dostał się do balkonu, poczem łomem rozbił biurko i szafę skąd zabrał wymienione rzeczy.

Dalej ustalono, że kradzież tę planował już od 2 tygodni i w tym celu wziął do pomocy wspólnika, który miał wywołać służącą z mieszkania, aby tymczasem dokonać kradzieży.

Po kilkugodzinnem poszukiwaniu znaleziono sprawcę wraz ze skradzionemi przedmiotami, ukrytego w rezerwoarze, napełnionym wodą, na strychu.

Jak się okazało jest nim 21 letni Czesław Dobrowolski zam. we wsi Wyczerpy Dolne, a wspólnik jego— Franciszek Nachman, lat 42, zam w tejże wsi. Obaj do kradzieży przyznali się.

Aresztowani przesłani zostali do sądu grodzkiego.

P. P. Fürstenberg i Meyerhold przed sądami pracy.

Wprowadzenie sądów pracy w Polsce dało możność szerszemu społeczeństwu zapoznania się, jakie metody wyzyskiwania robotnika, stosowane są przez niektórych naszych fabrykantów.

Codziennie sądy pracy rozpatrują dziesiątki spraw przeciwko pracodawcom, a każda z nich kończy się zwycięskim wyrokiem sądowym dla pracownika.

Na wokandzie sądu pracy w Dąbrowie, w ubiegły czwartek rozpatrywano między innemi sprawę Antoniego Kołodzieja, majstra placowego, zatrudnionego w pobliskich zakładach przemysłu cynkowego, Sz. Fürstenberga w Będzinie.

Majster, A. Kołodziej przez szereg miesięcy pracował po 12 godzin dziennie, a kiedy zażądał wypłacenia mu wynagrodzenia za przepracowane godziny nadliczbowe spotkał się z kategoryczną odmową.

Sąd jednak nie wziął pod uwagę wykrętnych tłumaczeń świadków, z p. Fürstenbergiem (junior), na czele i zasądził majstrowi Kołodziejowi jego pretensje na ogólną sumę 1946 zł.

Tego samego dnia sąd pracy rozpatrywał sprawę robotnika, St. Jasiurskiego, wytoczoną przeciwko znanemu przemysłowcowi, p. Meyerholdowi, właścicielowi fabryki kabli i drutu w Będzinie, o niesłuszne wymówienie pracy w następstwie czego Jasiurskiemu nie wypłacono należnego wynagrodzenia.

Robotnikowi Jasiurskiemu sąd polecił wypłacić tytułem odszkodowania 197 zł.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »OFIARA ROZWODU«.
Kino „Uciecha" »CZCIJ MATKĘ SWOJĄ«.

Ogólna.

(o) **Ilość bibljotek publicznych w Polsce.** Obecny stan księgozbiorów publicznych w Polsce przedstawia się następująco: trzy centralne organizacje oświatowe, działające na terenie poszczególnych b. zaborów, posiadają ogółem około 4.500 bibljotek i czytelni w czem towarzystwo szkoły ludowej, działające na obszarze województw południowych — 2.000 towarzystwo czytelni ludowych w poznańskiem — ponad 1.300, polska macierz szkolna, działająca na terenie woj. centralnych i wschodnich — około 1000, pozatem inne towarzystwa kulturalne na obszarze całego państwa posiadają ponad 4.000 bibljotek. Przy szkołach powszechnych jest 22.300 bibljotek, przy szkołach średnich i wyższych około 1000. Bibljotek żołnierskich jest 1.127, bibljotek naukowych 451. Ogółem na obszarze państwa jest obecnie ponad 35.100 bibljotek, posiadających około 15.000.000 książek.

(o) **Odznaka honorowa dla zespołów śpiewaczych.** Rada naczelna zjednoczenia polskich związków śpiewaczych i muzycznych powzięła na ostatniem posiedzeniu uchwałę w sprawie wprowadzenia odznaki honorowej dla zasłużonych zespołów śpiewaczych, oraz osób, które swą pracą przyczyniły się do podniesienia organizacyjnego i fachowego zespołów śpiewaczych w Polsce.

Z Kielc.

(k) **Nabożeństwo za duszę ś. p. mjra Idzikowskiego.** Odbyło się w katedrze kieleckiej żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. tragicznie zmarłego lotnika mjra Idzikowskiego.

W nabożeństwie wzięli udział: przedstawiciele województwa na czele z p. wojewodą Korsakiem, starostwa sejmiku, magistratu, policji, miejscowej prasy oraz duża ilość publiczności.

(k) **Wielki cyrk w Kielcach.** W tych dniach przyjeżdża do Kielc cyrk Staniewskich z wielkim programem sensacyj światowych.

(k) **Pożary w województwie.** W stodole Stanisława Chojnackiego w Dobróchnie, powiat Opatów, wybuchł pożar, który objął wszystkie zabudowania Chojnackiego. Pożar przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania i zniszczył stodołę na szkodę Józefa Chojnackiego i zabudowania Władysława Lipiarza. Stanisława Chojnackiego oprócz zabudowań spaliły się 2 konie, 2 krowy, 3 jałówki, 5 świń oraz drób. Straty wynoszą 120.000 złotych. Ustalono, że pożar spowodowany został nieostrożnem obchodzeniem się z ogniem domownikówStanisława Chojnackiego.

— W fabryce cegły ogniotrwałej „Jadwigów" w Ostrowcu, własność Tomasza Głowackiego wybuchł pożar. Pożar zniszczył część oddziału zwanej „szlakownia" wraz z urządzeniem. Straty wynoszą 71.700 złotych. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zepsucia się maszyny-elewatora.

Postrzelony przez zemstę

Mieszkaniec wsi Wszechięte, w powiecie opatowskim Andrzej Cebula, lat 62, wyszedłszy z mieszkania na dwór, schwytany został przez 2-ch osobników, którzy uprowadzili go poza wieś i tam silnie pobili, następnie postrzelili go w okolicy brzucha.

Dochodzenie ustaliło, że Cebula trudni się różnymi kradzieżami i nie jest wykluczonem, że mógł on być postrzelony przez kogoś przy schwytaniu go na kradzieży. Wymienionego odwieziono do szpitala.

Z Sosnowca.

(s) **Ekspedycja wodna ligi morskiej i rzecznej.** W sobotę, dn. 20 lipca o godz. 4 rano odjechała z Sosnowca druga ekspedycja wodna L. M. RZ. pod dowództwem komendanta, p. Gwidona Nowackiego. Staraniem oddziału załoga otrzymała łódź magistratu m. Sosnowca (półtorej tonny pojemności). Załoga niezmiernie uradowana tą niespodzianką, po otrzymaniu pełnego wyekwipowania przez oddział L. M. R. udała się w daleką wyprawę wodną.

Ze względu na pogodę i dość pomyślne wiatry, komendant załogi obliczył, że trasę wynoszącą 16000 km. przejedzie w ciągu dni 19, wobec tego rekord pływby zeszłorocznej zostałby pokonany o dni 7.

(s) **Z targowiczy sosnowieckiej w Sosnowcu.** W ubiegłym tygodniu na targowicę w Sosnowcu spędzono: 1386 sztuk nierogacizny.

Pacono za kilogram żywej wagi od zł. 2.25 do zł. 3.05.

Tendencja spokojna.

Z Będzina.

Nominacja ks. prał. Zimniaka.

Proboszcz parafji w Będzinie niestrudzony działacz na polu społecznym, ks. szambelan Antoni Zimniak, powołany został przez ks. biskupa dr. Kubinę na stanowisko przy kapitule diecezjalnej. W związku z tem zawiązał się w Będzinie komitet, który zajmie się urządzeniem pożegnania ks. prałatowi Zimniakowi oraz powitaniem nowego proboszcza.

Posiedzenie komitetu odbędzie się dnia 23 we wtorek o godz. 7.30 w sali na Górze Zamkowej, na której zostanie ustalony program uroczystości.

(b) **Na kongres pracowników samorządowych.** Jutro rozpocznie się w Poznaniu ogólno-polski kongres pracowników samorządowych wszystkich stopni.

Z ramienia koła pracowników samorządu powiatu będzińskiego, delegowano na kongres referenta sejmiku, p. Jerzego Strzałkowskiego.

(b) **Zabawa strażacka w Łagiszy.** Ochotnicza straż ogniowa w Łagiszy urządza zabawę leśną dziś, w niedzielę w miejscowości Preczów-Marjanki, nad Przemszą, w pobliżu Zielonej. Mnóstwo atrakcji. Pogoda zapewniona.

Fatalna wycieczka autem.

Onegdaj jechał własnym samochodem Tadesz Gronowski, artysta malarz z Warszawy na wycieczkę w stronę Sandomierza. Wraz z nim jechali również Marjan Krynicki, dziennikarz z Warszawy i Magdalena de Ruma francuska poddana, która kierowała samochodem. Wskutek rozmiękłej po deszczu szosy, na zakręcie w Czyżowie Szlacheckim, samochód nagle skierowany został przez kierowcę na lewą stronę, uderzając przodem w przydrożne drzewo i stanął na miejscu rozbijając się.

Wskutek katastrofy Magdalena de Ruma odniosła ciężkie obrażenie ciała, zaś Marjan Krynicki lekkiego poranienia prawej dłoni, zaś Tadeusz Gronowski wyszedł bez szwanku.

Po udzieleniu ciężej rannej pomocy lekarskiej odwieziona została do Warszawy pociągiem.

Samochód niezdatny do dalszej jazdy, odprowadzony został do folwarku Zapusta.

(b) **Przywłaszczenie.** K. Preiser, Podzamcze 55 z zawodu krawiec, znany policji z różnych malwersacyj oszukańczych, przywłaszczył sobie 17 metrów materjału oddanego mu na uszycie płaszczy przez M. Herszkowicza.

Z Czeladzi.

(c) **Z opieki społecznej.** Dnia 28 b. m., o godzinie 4 rano wyrusza z przed magistratu na kolonje letnie do Istebny na sierpień druga partja dzieci w liczbie stu, a wieczorem tegoż dnia, powraca pierwsza partja.

(c) **Praca wre w całej pełni.** Korzystając z dni pogodnych, właściciele nieruchomości przystąpili masowo do należytego doprowadzenia zewnętrznego wyglądu swoich domów i jak twierdzą miejscowe władze, na 1 sierpnia b r. prace zostaną ukończone.

(c) **Ze sportu.** O godzinie 3 p. p. na boisku t-wa »Saturn« odbędą się dzisiaj zawody w piłkę nożną pomiędzy »Jutrzenką« i »Brynicą«.

(c) **Zła wola, czy głupota?** Wczoraj, t. j. dnia 20 bm. pomiędzy godziną 10 a 11 przed południem stał na Piaskach autobus osobowy nr. 71746 KL., kierowany przez szofera, Józefa Lewandowskiego, czekając na pasażerów

W trakcie tego nadjechał swoim autobusem, p. Zygmunt Hańce. Lewandowski widząc to skierował swoje auto w prawą stronę, zagradzając w ten sposób jezdnię. Nie dość na tem. Na podobne wybryki Lewandowski pozwolił sobie jeszcze dwa razy w drodze do Sosnowca, doprowadzając tem pasażerów, p. Hańcego do ostatecznego zdenerwowania, gdzie dzięki tylko przytomności umysłu właściciela, auto wraz z jadącemi nie znalazło się w rowie.

Na szofera Lewandowskiego policja sosnowiecka sporządziła odpowiedni protokuł.

Prenumerujcie „Expres Zagłębia"

Z Dąbrowy.

(d) **Pracownicy administracji gminnej.** W Zagórzu odbyło się walne zebranie pracowników administracji gminnej pow. będzińskiego, na którem przyjęto sprawozdanie z działalności zarządu i sprawozdanie kasowe.

Następnie odbyły się wybory nowego zarządu, do którego weszli pp.: Wł. Liwerski—prezes, St. Duda — wicepr., St. Liduk — sekret.

Do komisji rewizyjnej pp.: Stuła, Imiołczyk i A. Razyl, na zastępców Mazurkiewicza i Banarskiego.

(d) **Dziś zebranie członków sp. „Legjonowo".** Przypominamy, że dziś o godz. 11 rano w sali rady miejskiej magistratu odbędzie się nadzwyczajne roczne zebranie spółdzielni budowlanej „Legjonowo" w Dąbrowie.

Porządek dzienny zapowiada: sprawozdanie z działalności rady nadzorczej i zarządu; dzierżawa terenów na kop. Flora; zaciągnięcie pożyczki na budowę domów; wybór 1 członka i dwuch zastępców do rady nodzorczej.

(d) **Związek strzelecki w Strzemieszycach.** Uliczna sprzedaż znaczka urządzona w ubiegłą niedzielę w Strzemieszycach, na cele związku strzeleckiego przyniosła 81 zł. 74 gr. Suma ta jak na Strzemieszyce jest wysoka co dowodzi, że miejscowe społeczeństwo sprawę strzelca popiera.

Zaznaczyć należy, że w sprzedaży znaczka wzięli udział umundurowani członkowie związku strzeleckiego, za co im organizator tej imprezy p. Bucki składa podziękowanie. Dziś, o godz. 11 rano, w sali szkoły kolejowej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków zw. strzeleckiego.

HRABIA MONTE CHRISTO.

22.

— Co pani mówić raczyła? — zwrócił się z zapytaniem młody człowiek, do którego przemowa powyższa zwrócona została, darować proszę, nie dosłyszałam pytania?

— Eh! Niechże pani markiza da pokój tym dzieciom — ujął się za młodzieńcem starzec, który wznosił toast — te dzieci pobrać się mają niezadługo i z pewnością mają o czem innem do mówienia, niż o polityce.

— Przepraszam mamę — rzekła piękna młoda blondynka z ogromnemi, wilgotnemi oczyma. — Panie de Villefort, mama mówi do pana.

— Pragnieniem moim właśnie byłoby dać odpowiedź, o ile szanowna mama zechciałaby powtórzyć pytanie.

— Przebaczam panu! — przycięła kwestję markiza i ku podziwowi wszystkich zimna ta istota ożywiła się pełnym wyrazu uśmiechem, uśmiechem matki. — Mówiłam właśnie, panie do Villefort, że działaniom bonapartystów nie przyświecało ani poświęcenie, jak nasze, ani miłość sprawy.

— Tak, pani. Mają oni jednak jedno ,co za wiele starczy, mają fanatyzm. Napoleon, — to drugi Mahomet; dla tych wszystkich zwyczajnych a krańcowo dumnych ludzi, Napoleon był nietylko prawodawcą i władcą, ale jeszcze uosobieniem równości.

— Równość? — zawołała markiza — Napoleon ma być symbolem równości? A cóż w takim razie pan powiesz o takim naprzykład panu Robespierze? Zdaje mi się, że ubliżasz korsykaninowi, przypisując mu podobne ideje.

— Nie, pani, ja oddaję każdemu, co mu się należy. Robespierre poprowadził Ludwika XVII-go na szafot, Napoleon Vondome na kolumnę. Ten stworzył równość, która upadła, ten drugi równość, która się wznosi; pierwszy prowadził królów na gilotynę, jego następca — prosty lud na pola, na których koronę zdobyć można. Co nie przeszkadza, by obaj nie byli jednem i tem samem: rewolucjonistami.

— Ej! panie de Villerort!.. Wszystko coś powiedział pachnie mi bardzo jakoś rewolucją. Przebaczam ci jednak; trudno wymagać, by syn żyrondysty nie miał zarzewia komuny.

Żywy rumieniec wystąpił na czoło pana de Villefort.

— Nie ukrywam bynajmniej, że ojciec mój był żyrondystą, lecz i to dodać muszę, iż mimo to nie głosował on za śmiercią króla. Mego ojca ten sam teroryzm co i was wygnał z kraju i niewiele brakowało, aby głowa jego nie spadła na tem samem co ojca pani rusztowaniu.

— Masz słuszność — rzekła markiza — dodać jednak winieneś, że cierpieli oni za całkiem przeciwne sobie zasady, czego dowodem najlepszym, iż cała moja rodzina wytrwała w zasadach wspólnych wszystkim wygnańcom, gdy twój ojciec pierwszy pospieszył z hołdem dla nowego rządu. Obywatel Noirtier — był tylko żyrondystą, hrabia Noirtier — był już senatorem.

— Mamo moja najdroższa — przerwała drażliwą rozmowę piękna blondynka — przypomnij sobie żeśmy sobie przyrzekły nie wznawiać nigdy tych wspomnień niemiłych.

— Pani — dodał de Villefort — i ja łączę me prośby z prośbami panny de Saint Meran, i ja proszę abyś raczyła raz na zawsze puścić przeszłość w niepamięć. Po co wywoływać wspomnienia, cofnięcie których nie jest już w mocy Najwyższego nawet? Bóg rządzić może przyszłością, nie cofnie wszelako klęsk i bólów przeszłości. Co do mnie, nie tylko wyznaje różne od ojcowskich zasady, ale nawet inne noszę już nazwisko. Mój ojciec był, a może i jest dotąd jeszcze bonapartystą i nazywa się Noirtier, gdy ja jestem szczerym ryyalistą i noszę nazwisko de Villefort.

— Brawo, de Villefort, brawo! — zawołał markiz — dobrześ odpowiedział. Ileż razy i ja błagałem markizy o puszczenie w niepamięć przeszłości. Moje błagania pozostały bez skutku, ty, mam nadzieję, że będziesz szczęśliwy.

— Dobrze — rzekła markiza — zapomnijmy zatem o przeszłości, sama tego pragnę; domagam się jedynie, by mój przyszły zięć był nieugięty w przyszłości. Nie zapominaj panie de Villefort, że my przed Jego Królewską Mością jesteśmy odpowiedzialni za ciebie i że Jego Królewska Mość za nasze wstawiennictwo raczył zapomnieć o przeszłości twego rodu. Pomnij jednak, że jeżeliby ci wpadł w ręce jakiś spiskowy, byś był nieugięty, oczy bowiem rządu zwrócone są baczniej na ciebie, aniżeli na kogokolwiek innego.

c. d. n.

Jak zorganizowane są bandy przemytników.

Ubezpieczeni na życie, finansowani w więzieniu.

Wykrycie centrali szmuglerskiej i aresztowanie króla przemytników, o czem pisał wczorajszy „Expres Zagłębia“, przyczyniło się do ujawnienia iwelkiej organizacji przemytników, jaka od dłuższego czasu istniała na terenie Polski.

Bandy przemytników połączone były, jak się okazuje,

w jedną wielką organizację i posiadały swój własny ustrój społeczny.

Aresztowany Ajzyk Brzeziński, król przemytników, był właściwie

opiekunem i finansistą

wszystkich organizacyj przemytniczych.

Wobec zdarzających się wypadków zabicia przemytników w czasie pościgu policyjnego,

każdy członek bandy przemytniczej był zaasekurowany na życie

Poza tem Brzeziński ze swej strony wypłacał rodzinie zabitego zapomogi

wysokości 10.000 zł.

przyczem na koszt organizacji przemytniczej urządzano wspaniały

pogrzeb z orkiestrą.

Często orkiestrę sprowadzano końmi z odległej miejscowości o 40 — 50 klm.

Pogrzeb taki urządzono ostatnio jednemu z przemytników, który zginął w pościgu w Chorzelach. Orkiestrę sprowadzono aż z Przasnysza.

W czasie aresztowania członka bandy przemytniczej Brzeziński obowiązany był

wypłacać rodzinie aresztowanego wysoką pensję

przez cały czas utraty wolności

Przemycanie tytoniu, jedwabiu i innych artykułów odbywało się w sposób niezwykłe perfidny.

Istniała

szkoła nauki przemycania,

na której czele stał stary fachowiec Wawrzyniec Łebek, główny herszt bandy.

Przemycanie odbywało się w trojaki sposób.

Najpopularniejszym sposobem było przenoszenie tytoniu pod ubraniem.

Koszule podszyte były

do kolan paskami tytoniu lub jedwiabiu.

Drugim sposobem było przemycanie towarów przy pomocy samochodów. Organizacja przemytników posiadała liczne samochody, których

karoserje specjalnie były dostosowane do celów przemytnictwa,

t. j. posiadający podwójną podłogę, pod którą przechowywano szmugiel. W tych warunkach, pomimo najskrupulatniejszych rewizyj celnych, nigdy nie można było znaleźć kontrabandy.

Ostatni wreszcie sposób przemycania był niezwykle dowcipny.

Organizacja przemytników posiadała liczne bydło na łąkach granicznych, specjalnie utrzymywane do celów szmuglerstwa.

Krowy umyślnie zapędzano za pas graniczny,

skąd wracały z kontrabandą. Rzekomy pastuch wracał z krową trzymając w ręku worek ze świeżą trawą lub sianem. W istocie rzeczy był tam tytoń.

Organizacja przemytnicza

zatrudniała setki ludzi,

to też zupełna likwidacja bandy potrwa kilka tygodni.

Niedotrzymanie umów zbiorowych

przez przemysłowców, powodem zatargów w górnictwie

W Katowicach odbyła się konferencja delegatów zespołu pracy związków zawodowych w sprawie obecnej sytuacji zarobkowej w górnictwie. Przedmiotem narad było niedotrzymanie ze strony pracodawców warunków zawartej przed kilku miesiącami umowy.

Delegaci postanowili interweniować w tej sprawie u przewodniczącego sądu rozjemczego i u inspektóra Gallota.

W razie, gdyby wymienione instancje nie zechciały w kwestii zająć jasnego stanowiska, zespół pracy zwoła kongres radców załogowych, który weźmie decydujące uchwały.

Zaznaczyć należy, że w dniu 31 sierpnia r. b. orzeczenie sądu rozjemczego w sprawie zarobków z dnia 23 kwietnia r. b. traci swą ważność. To też należy się w najbliższych dniach spodziewać wznowienia rokowań, zwłaszcza, że na niektórych kopalniach w kwestii tej dochodzi już teraz do poważnych zatargów.

Oto krótkie i niekompletne zestawienie:

W bielskim okręgu przemysłowym strajkuje obecnie 2.000 robotników, a dalsze 3.000 robotników objętych zostało lokautem, t. k., że ogółem 5.000 robtników znajduje się bez pracy.

W Ustroniu dotkniętych zostało lokautem 600 robotników. Na kopalni »Węgierska Górka« strajkuje 700 robotników. W Sporyszu pod Żywcem, lokautem objętych zostało 600 robotników, a w Dziedzicach od 26 czerwca strajkuje 350 robotników, 300 górników zastrajkowało w szybie »Schreybera« na kopalni »Charlotte« w Rydułtowach. Powodem strajku jest niewypłacenie zarobków górnikom według umowy zbiorowej.

Obecnie strajkuje cała załoga, tj. 2.800 robotników.

Niemcy o p. Wojciechu Korfantym.

„Berliner Tageblatt“ otworzył na swych łamach... wystawę obrazów z Katowic.

Oto w artykule wstępnym p. t.: „Kattowitzer Porträts“ nakreślił sylwetki wojewody Grażyńskiego, panów Korfantego i Wolnego.

Jak wygląda fotografja p. wojewody Grażyńskiego, o tem świadczy subtytuł: „Satrapa Grażyński“.

Akwarela zaś p. Korfantego wypadła następująco:

„Korfanty to magik — pisze „Berliner Tageblatt“ — Jest on punktem zaczepienia, przywódcą opozycji, na której skrajnym skrzydle stoi mniejszość niemiecka (!)...

W sejmie katowickim opozycja panuje. Przychodzą tu ludzie do znaczenia, którym, gdyby sprawy szły wedle woli Warszawy — nie przyszliby nigdy do znaczenia. Taki Korfanty, taki Wolny. W pewnej odległości — taki Ulitz (!).

Przez całe swe życie był Korfanty nacjonalistą polskim. Dzisiaj nienawidzi nacjonalizmu z pełni gorejącego serca (!).

Przez całe swe życie Korfanty zwalczał Niemców. Dzisiaj życzy sobie, by uprzątnąć z drogi nieporozumienia i ułatwić wzajemne zrozumienie się

No, on, ależ ci przyjaciele ze skrajnego skrzydła“ wspólnej opozycji są niedyskretni.

Tak skompromitować...

Podwyżki w nowej taryfie kolejowej.

Uchwalona już przez radę ministrów nowa, podwyższona taryfa towarowa na kolejach wprowadzona będzie w życie z dniem 1 październi ka rb. W stosunku do projektu pierwotnego komitetu taryfowego, taryfa zatwierdzona uległa pewnym zmianom w kierunku zniżki, mianowicie:

podwyżkę taryfy na przewóz węgla w obrocie wewnętrznym zredukowano z 26 proc. do 13 proc., taryfę na przewóz drzewa obrobionego i nieodrobionego przez granicę lądową zniżono o 2 proc. w porównaniu do poprzedniego projektu.

Ustalono zniżoną taryfę dla przewozu w obrocie wewnętrznym lnu i konopi niemiędlonych, szematy opłat taryfowych na wywóz zagranicę spirytusu oraz na przewóz w obrocie wewnętrznym cementu zniżono nieco na odległościach krótkich tak, aby podwyżka nie przekraczała 20 proc., ponadto stosownie do taryfy na wywóz cementu przez granicę lądową ograniczono tylko do punktów granicznych z Czechosłowacją i Rumunją.

Zmiany te łącznie z pewnemi przesunięciami dokonanemi uprzednio zredukują zwyżkę dochodu P. K. P., obliczoną pierwotnie na 160 milj. zł. przypuszczalnie do kwoty tylko 100 milj. zł.

Ministerjum komunikacji przystąpiło już do druku nowej taryfy, tak, aby ogłoszenie o jej wydaniu mogło być zamieszczone w połowie sierpnia, celem umożliwienia sferom zainteresowanym zaznajomienia się z nią zawczasu.

Piękny przykład notarjusza p. Gerlacha z Nowego Targu

Jako jeden z oddźwięków pamiętnego dziesięciolecia niepodległości obchodzonego przez cały kraj tak uroczyście w r. ub. podajemy do wiadomości naszych czytelników piękny przykład ofiarności, dowód wymowny, iż nawet nie łożąc pewnych kosztów doraźnych, stworzyć można rzecz piękną i trwałą.

Taki przykład dał p. Stanisław Gerlach, notarjusz z Nowego Targu, który dla uczczenia daty 11 listopada ogłosił w swej kancelarji dn. 15 października 1928 r., że z racji dziesięciolecia odzyskania niepodległości sporządzi sto kontraktów zadarmo dla najbiedniejszej ludności powiatu nowotarskiego.

Minęło pół roku. Ludność uboga spisała w tym czasie w kancelarji p. Gerlacha sto kontraktów bezpłatnie. Było to dla niejednego z niezamożnych obywateli z pewnością wielką ulgą. Ale z tej pięknej ofiarnej myśli pozostało coś więcej: dobry czyn, który błogosławieństwem swem rodzi nowe dobre owoce.

O fakcie tym p. Gerlach powiadomił marszałka Piłsudskiego krótkiem pismem, do którego dołączył wykaz sporządzonych bezpłatnie aktów, prosząc o przyjęcie tej pracy do wiadomości na dowód, że „i na prowincji znajdują się ludzie przejęci Twojemi ideałami — nie wszystko za pieniądze“.

Nie wątpimy o tem ani na chwilę. Tacy ludzie są w Polsce liczni i są wszędzie. Ale każdy czyn znamionujący ten właśnie sposób myślenia, ten charakter — musi nas cieszyć i zasługuje na to, by o tem wiedzieli wszyscy.

Bo dobry przykład nietylko pociąga. Dobry przykład kształci!

Nie wiedział, że to jego siostra.

W Lubline miało miejsce wyjątkowe zdarzenie, które w mieście wywołało przykre wrażenie.

Przed laty wyemigrował do Ameryki pewien żyd z Lublina, który dorobił się tam większego majątku i sprowadził do siebie w różnych okresach czasu całą rodzinę.

W Lublinie pozostała tylko najmłodsza siostra, z którą od lat 10 amerykanin nie miał bliższego kontaktu. W tych dniach amerykanin przybył do Lublina i zamieszkał w jednym z hoteli.

Dla uprzyjemnienia sobie pobytu w Lublinie amerykanin za pośrednictwem pewnego usłużnego żydka zawarł przygodną znajomość z pewną dziewczyną, z którą spędził dłuższy czas sam na sam.

Następnego dnia amerykanin udał się do dzielnicy żydowskiej na poszukiwanie siostry. Od znajomych dowiedział się o niej nieprzyjemnych rzeczy, którym z początku nie chciał dać wiary.

W końcu udał się pod wskazanym adresem do lokalu zajmowanego przez kilka dziewcząt lekkich obyczajów i tam z przerażeniem poznał jako siostrę dziewczynę, z którą był w hotelu.

Amerykanin, który miał w Lublinie wielu znajomych, ze wstydu opuścił miasto. Następnego dnia przybył młodszy jego brat, któremu z trudem udało się wyciągnąć siostrę z błota.

Wypadek ten wywołał wśród żydów lubelskich przygnębiające wrażenie.

Podatek „od choroby“ magistratu warszawskiego.

Magistrat warszawski pobiera po północy specjalny podatek od od spożycia. Wynikają na tem tle rozmaite zatargi z publicznością, ostatni za wypadek, jaki miał miejsce onegdaj stanowi pewnego rodzaju curiosum... tępoty urzędników magistratu społecznego.

O godz. 12 w nocy przechodził ul. Jasną handlowiec p. L. N., znany działacz z przed wojny, którego pobyt w więzieniu moskiewskiem przyprawił o chorobę sercową. P.N. doznał nagle ataku sercowego i padł na chodnik w okolicy z jednej z restauracji. Na szczęście wypadek ten zauważył portjer restauracyjny oraz jeden z przechoniów. P. N. przeniesiono do jednego z gabinetów restauracyjnych, gdzie go przyprowadzono do przytomności za pomocą spryskania wodą twarzy. Akurat w tej samej chwili zjawił się poborca magistracki, który od chorego zażądał... uregulowania podatku magistrackiego. Po dłuższej »wymianie słów«, p. N. 1.50 zł. zapłacił. W ten sposób magistrat popobrał podatek od choroby. Fakt ten nie wymaga komentarzy.

Mleko, o własnościach przeczyszczających.

Ucieszna historja mleczarni warszawskiej.

Mleczarnia p. Gitli Grynberg przy ulicy Wałowej 8 w Warszawie zawsze cieszyła się sympatją klijenteli.

Nie wielki lokal codziennie zapełniał się amatorami zsiadłego mleka, twarogu i serwatki.

W ostatnich czasach coś się popsuło.

Pierwszy zachorował p. Aron Frajdenberg.

Po wypiciu dwnu szklanek mleka, dostął rozstroju żołądkowego i to w tempie galopki.

Nazajutrz zrobił pani Gitli awanturę.

— To nie jest w porządku! — wykrzykiwał — pani mi dałaś mleka od wściekłej krowy!

— Przepraszam — broniła się mleczarka — ja tę krowę znam osobiście i mogę zaręczyć, że jest bardzo porządna.

W ślad za panem Frajdenbergiem zaczęli zgłaszać się inni klijenci. Twarze mieli blade, zbolałe, chmurą troski zasnute. Jednogłośnie twierdzili, że przetwory mleczne pani Gitli działają piorunująco.

— Ja nawet nie zdążyłem dobiec do bramy, choć bardzo prędko latam — żalił się stały bywalec p. Majloch Ajergelb.

Nie ulegało wątpliwości, że w mleku kryje się jakaś tajemnica. Pani Gitla jęła bacznie rozglądać się dokoła.

Wczoraj o godzinie 6 rano, gdy transport nabiału zajechał przed mleczarnię, do wózka podszedł jakiś wyrostek, podniósł pokrywę bańki blaszanej i wsypał nieco białego proszku.

Zaczajona za drzwiami p. Gitla wyskoczyła w tawarzystiwe kelnerki. Po krótkiej szarpaninie ujęły młokosa, poturbowały go nieco i sprowadziły policję.

Nieznajomy podał się za 18-letniego Jakóba Pintela i zeznał, że za każdorazowe wsypanie proszku do bańki płacono mu 5 złotych. Nie chciał jednak powiedzieć kto go namówił, gdyż lęka się zemsty „fersjany".

— A czy wiesz, co to za proszek? — zagadnął przodownik.

— Ja nie mam pojęcia — odparł szczerze.

Próbkę mleka odesłano do analizy. Okazało się, że zawiera fenolftaleinę, środek silnie czyszczący, używany w medycynie i w weterynarji.

Pintel siedzi w areszcie. Nie ulego wątpliwości, że tłem afery jest konkurencja handlowa.

Nieoczekiwane skutki wykładów kaligrafji.

Tragarz uliczny, pan Jankiel Mittelpunkt z ulicy Kępnej w Warszawie otrzymał staranne wykształcenie w chederze.

Nauczono go tam psalmów, przepisów rytualnych oraz sztuki czytania i pisania, lecz tylko znakami hebrajskiemi.

Pewnego razu pana Mittelpunkta odwiedził p. Chaim Glinsztajn, właściciel sklepu z zabawkami.

— Czy ty by chciałeś zarobić? — zagadnął.

— Nu, nu... — odparł dyplomatycznie tragarz.

— To podpisz się na tych papierkach.

— Kiedy ja umiem pisać tylko od prawe ręki do lewej.

— Ja ciebie nauczę.

I rozpoczęły się mozolne lekcje.

W ciągu paru posiedzeń pan Glinsztajn nauczył tragarza stawiania podpisów, poczem podsunął mu 12 weksli.

Zdolny uczeń wykaligrafował u spodu każdego papierka swe imię i nazwisko, za co dostał po dwa złote od sztuki, nie licząc sutej „kojzy" w gospodzie „Pod łysym bykiem".

Nazajutrz na rynku warszawskim ukazały się weksle z podpisem „Jankiel Mittelpunkt". P. Glinsztajn robił wielkie zakupy zabawek, nie dając gotówką ani grosza.

Przed paroma dniami weksle poszły do protestu. Na wszystkie nalegania Mittelpunkt odpowiadał:

— Czego wy chcecie ode mnie. Ja jestem niepiśmienny. Idźcie do Glinsztajna.

Skończyło się na tem, że właściciela sklepu z zabawkami sprowadzono do komisarjatu.

Śledztwo trwa. W obiegu znajdują się weksle Mittelpunkta wartości kilkunastu tysięcy złotych.

Kto za nie zapłaci?

Kobieta z siekierą o północy.

Do komisarjatu p. p. w Łodzi zgłosiła się niezwykle wzburzona młoda kobieta z okrwawioną siekierą.

Przybyła oświadczyła, iż zamordowała siekierą męża, który ją bił i tyranizował.

Dyżurny przodownik zaskoczony tą niesamowitą wizytą o północy przypuszczał początkowo, iż ma do czynienia z obłąkaną.

Młoda kobieta zeznała, iż nazywa się Władysława Kołodziejczykowa, a mieszka przy ul. Zielonej 11.

Wysłany pod wskazanym adresem posterunkowy stwierdził, iż Kołodziejczykowa, rzeczywiście dopuściła się mordu.

W skromnym mieszkaniu małżonków znalazł bowiem w kałuży zakrzepłej krwi zimne już zwłoki, Jakuba Kołodziejczyka.

Mężobójczynię aresztowano.

Czy kobiecie-sędziemu wolno jest robić pończochę na drutach?

Niekiedy ustawy niepisane mają większą wagę, aniżeli te, które zostały wciągnięte w księgę praw. Rozmaitych rzeczy nie wolno robić, pomimo że niema po temu żadnego rozsądnego powodu.

I tak londńska adwokatka lady Ankaret Jackson opowiada w „Daily Mail", że nigdy nie mogła pojąć, dlaczego jedzenie ryby nożem miało być tak strasznem przestępstwem towarzyskiem i dopiero po długiej walce sfery decydujące o wytwornych manierach zezwoliły, aby rybę jedzono również nożem.

Lady Jackson uważa też za nieuzasadniony przesąd towarzyski wydanie zakazu robienia pończoch na drutach jednej z kobiet sędziów przysięgłych, która w czasie rozprawy zajmowała się tą zwykłą swoją robotą.

Gdy zaczęto czytać akt oskarżenia, wyjęła kłębek bawełny i druty i zabrała się najspokojniej do roboty.

Przewodniczący trybunału osłupiał. Prokurator i obrońca oniemieli. Publiczność zaczęła się śmiać, a nawet oskarżony nie mógł się powstrzymać od śmiechu.

A kiedy przewodniczący wreszcie ocknął się ze swego zdumienia, poprosił panią przysięgłą, aby łaskawie jaknajszybciej odłożyła druty i zaczętą pończochę, zaznaczając, że w czasie rozprawy całą uwagę trzeba zwracać na przebieg procesu.

Lady Jackson twierdzi, że orzeczenie to było niesłuszne, ponieważ wiele kobiet myśli lepiej, jeżeli ręce ich mechanicznie wykonują jakąś robotę.

Zdaje się jednak, iż adwokatka londyńska w tym wypadku trybunału nie przekona, — pończocha na drutach będzie na zawsze wygnaną z sali rozpraw sądowych.

Imponujący rozwój książki i prasy w Stanach Zjednoczonych.

Według danych, ogłoszonych przez departament handlu w Waszyngtonie, produkcja wydawnicza Stanów Zjedn. osiągnęła w ciągu ub. r. następujące liczby: wydano książek nowych 15.000, przyczem przeciętny nakład książki wynosił 20.000 egz. , zaś na druk zużyto 1,100.000 t. papieru.

Dzienników posiadały Stany Zjedn. w ub. r. 2.500, drukowanych w nakładzie 40,000.000 egz.; wszelkiego rodzaju „magazynów" ukrywało się ponad 2 i pół tysiąca, w tem 700 „magazynów" dla rolników i 300 „magazynów" dla dzieci i młodzieży; ogólna ilość egzemplarzy tygodników, wydrukowanych w ciągu roku wyniosła 55 miljonów, miesięczników 95 miljonów, pism nieperjodycznych 20 miljonów, ogółem więc wydano w ciągu ub. r. w Stanach Zj. 14 miljardów 600 miljonów egz. dzienników i czasopism, na których druk zużyto 1,500.000 t. papieru.

W Chicago powstał polski klub... łysych.

Do najoryginalniejszych organizacyj polskich w Stanach Zjednoczonych zaliczyć wypada zorganizowany ostatnio w Chicago przez grono dowcipnych naszych rodaków „Klub łysych", który na swego prezesa powołał „fenomenalnie" łysego p. Stefana Szekluckiego i posiada już kilkunastu członków. Pod sprężystem kierownictwem nowy klub rozwinął energiczną akcję werbunkową i spodizewa się w krótkim czasie połączyć ogół łysych polaków w Chicago.

Mumja na Węgrzech.

Gazety budapeszteńskie zawiadamiają o dziwnym fakcie, który, według dotychczasowych doświadczeń, mógł się zdarzyć raczej w Egipcie, niż na Węgrzech. Oto, węgierski profesor archeologji, dr. Ludwik Nagy, znalazł, w głębokich rozkopach, czynionych u podnóża góry Tabor, w miejscowości Akwinkum, doskonale zachowaną mumję, pochodzącą prawdopodobnie z 1-go wieku ery chrześcijańskiej. mumja i sarkofag, w jakim się znajdowała, są zupełnie podobne do mumji egipskich. Uczeni długo się zastanawiali nad dziwnem odkryciem, przeszedłszy w końcu do przekonania, że mumja, wykopana właśnie w miasteczku Akwinkum, będącem długo kolonją rzymską, wśród której znajdować się mógli i egipcjanie, dostała się tam w sposób tajemniczy, po uprzedniem zabalsamowaniu jednego ze zmarłych egipcjan.

Wiadomość, jak to się często zdarza z informacjami gazet węgierskich, zwłaszcza w sezonie martwym, wymaga jeszcze potwierdzenia.

Humorystyka.

Niema to, jak nadprzyrodzony rozum monarchy.

Jego królewska wysokość zwiedzając więzienie, pyta jednego z nieszczęsnych.

— A... a... wy jak długo macie tutaj odsiadywać?

— Dożywotnio najjaśniejszy panie.

Jego królewska wysokość z[illegible]ca się do towarzyszącego mu [illegible]rza więziennego.

— A... a... czy on taką karę wytrzyma, bo coś blado wygląda.

W tramwaju.

— Kiedy się pobierzemy będę ci pomagała znosić troski.

— Nie mam żadnych.

— Będziesz je miał...

Jak Wallace pisze powieść.

Jak wiadomo słynny „kryminalista" Wallace pracuje z niezwykłą szybkością.

Ktoś ze znajomych dzwoni do niego.

Sekretarz Wallace'a podchodzi do telefonu.

— Czy mogę mówić z panem Wallace'm?

— Pan Wallace nie może dojść do aparatu, bo zaczął właśnie pisać nową powieść...

— To nic, ja zaczekam przy aparacie! — odpowiada znajomy Wallace'a niezmieszany.

Dr. M. Tajchner
Akuszerja i choroby kobiece.
Będzin, Małachowskiego 25
powrócił.
Przyjmuje od 10 — 12 i 3 — 7.
Tel. 5-99.

Słoje, Gąsiory, Balony szklane
od 1 do 60 litrów
butelki wszelkich fasonów poleca
Huta Szklana „Strzemieszyce"
w Strzemieszycach tel. Nr. 4
Hurtowo i detalicznie — do pobliskich miejscowości dostawa własnymi końmi.

Pielęgnujcie włosy i skórę głowy według wskazówek nowoczesnej higieny, zawartych w broszurze p. t. „O pielęgnowaniu włosów", znajdującej się przy każdej torebce „EUNICE" Shampoo w proszku Karpińskiego.



PIEGI!
usuwa pod gwarancją
Paletynu
Józefa Zielonackiego
Chem. Labor. „Meridiol" Król. Huta
Żądać w aptek. i drog.

Głuchota uleczalna. Fenomenalny wynalazek EUFONJA zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania! Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie EUFONJA, Liszki koło Krakowa.

Pianino pierwszorzędne krzyżowe w najlepszym stanie sprzedam, 1.600 zł. Wiadomość, Będzin, Małachowskiego nr. 9 Kagan.

Do sprzedania plac w Dąbrowie 60 prętów tanio od zaraz. Wiadomość, Expres Dąbrowa.

Mandoliny, gitary, skrzypce, mandole najtaniej na raty w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

Dwa motocykle na chodzie 350 c. cm. sprzedam. Sosnowiec, 3-go Maja 15. Zalega.

OGŁOSZENIE.

MAGISTRAT MIASTA DĄBROWY GÓRNICZEJ,

na podstawie art. 21, 25, 26 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku Dz. Ust. Nr. 23 poz. 202 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, podaje do publicznej wiadomości, **że przystępuje do sporządzenia planu zabudowania miasta na mocy uchwały Rady miejskiej m. Dąbrowy Górniczej z dnia 6. VII. 1929 roku.**

1) Obszar objęty planem zabudowania wynosi 1080 ha. i ograniczony jest:
a) od północy miastem Będzinem i gminami Łagisza i Olkusko-Siewierską,
b) od wschodu gminą Olkusko-Siewierską,
c) od południa gminą Zagórze,
d) od zachodu miastem Będzinem.

2) Projekt planu zabudowania wyłożony będzie do przeglądu publicznego od dnia 6 października do dnia 6 listopada 1929 roku w Magistracie miasta Dąbrowy Górniczej, gdzie zainteresowani będą mogli zaznajomić się z projektem planu zabudowania.

3) Wnioski stron dotyczące planu zabudowania należy składać w biurze Magistratu ul. 3 go Maja Nr. 22 II piętro do dnia 21 listopada 1929 roku.

Dąbrowa Górnicza, dnia 15 lipca 1929 roku.

Budowniczy Miejski	Prezydent
Inżynier C. UTHKE.	**Dr. Z. MADEYSKI.**



Zakład artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski
Jana Zagórskiego
Sosnowiec, ul. Aleja 8, tel. 12-48.
Wykonywa pomniki grobowe i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozajkowe t. j. schody, słupy ogłoszeniowe, dryny studzienne, płyty trotuarowe i t. p.
Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności.

CHORZY! którzy cierpicie na zaparcie stolca, bóle pomiędzy łopatkami, nudy, nie pozwalam wam jeść nic kwaśnego ani mięsa. Mięso i wszystko kwaśnie jest w wielu wypadkach bezpośredniem skutkiem złego trawienia, bowiem w takich okolicznościach cierpi nie tylko siła działania kiszek, lecz również proces dopływu krwi. W tych wypadkach postawiłem sobie za zadanie przedewszystkiem sprawę ułatwienia jelitom ich procesu czynności i tem samem udostępnienia dopływu krwi do wątroby. Dla osiągnięcia tego celu posiadam środki w postaci ziół. Leczę również wszystkie inne choroby z dobrym skutkiem. Przekonać się każdy może w liście podziękowań.

Godziny przyjęć:
w tygodniu przedpoł. od godz. 8 — 1-szej
popołud. od godz. 2 — 6-tej.
w niedziele tylko przedpoł. od 8 — 1-szej

S. Santura
naturalista i dyplomowany mistrz okultyzmu
Mysłowice, Piaskowa Nr. 48.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Koncesjonowana szkoła pisania na maszynach czynna codziennie. Wpisy w księgarni „Polonia" Sosnowiec, Hale Rozwoju.

Kursy kroju, szycia, krawieczyzny, bielizny haftu ręcznego maszynowego. Zapisy przyjmuje Nowakowska Sosnowiec, Kołłątaja 11.

Kupno i sprzedaż.

Kafle białe kolorowe przez krótki czas po cenach zniżonych od 30 — 60 groszy sztuka. Płyty glazurowane i kamionkowo terakotowe, oraz wykonuję budowę piecy, wykładanie ścian i podłóg z własnych materjałów po cenach konkurencyjnych. Fabryka kafli w Zawierciu ul. Blanowska 45 S. Dymecki,

Sprzedam dwie morgi łąki w całości lub częściowo na terytorjum Będzińskiem blisko hal targowych na dogodnych warunkach. Wiadomość, Białoczełkowski, Będzin, plac 3 maja 9.

Do sprzedania „Gastronomja". Sosnowiec, Ciepła 4.

Wózki dziecinne, drezynki, rowerki oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków. Ceny fabryczne. Fr. Korpak, Sosnowiec Pogoń, Zytnia róg Zgody.

Plac sprzedam w środku miasta Sosnowca przy wylocie ul. Małachowskiego i Modrzejowskiej 471 m. kw. na ul. Żórawiej Wiadomość, Małachowskiego 28, dozorca.

Sprzedam restaurację z lokalem, punkt dobry przy stacji. Wiadomość w filji Expresu Zagłębia, Będzin.

Sklep galanteryjno łokciowy z mieszkaniem do sprzedania. Sosnowiec, Racławicka 11.

Sprzedam maszynę nową do wyrobu pończoch, skarpetek, szali rękawiczek oraz domek z placem. Sosnowiec, Robotnicza 15 na Konstantynowie Niziński.

Do sprzedania domek w Zawierciu. Wiadomość w Expresie w Sosnowcu lub filji.

Motocykl do sprzedania w dobrym stanie na chodzie, 2 siedzenia, cena 500 zł. Wiadomość w filji Expresu Grodziec.

Maszynę do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną sprzedam zaraz bardzo tanio i na dogodnych warunkach. Czółenkową za 140 zł. Haftu nauczę. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Harlak.

Piec wapienny Józefa Palusińskiego i S ka, poleca znane ze swej dobroci wapno, na miejscu i z dostawą. Ceny konkurencyjne. Sosnowiec - Środula.

Drut kolczasty do ogrodzenia, szyny wąskotorowe i budowlane, tregry używane, oraz żelazo do użytku poleca Skład Starego Żelaza Welnera, Będzin, Modrzejowska nr. 82, tel. 4 42.

Książki szkolne i powieściowe używane kupuje księgarnia „Polonja". Sosnowiec, Hale Rozwoju.

Sprzedam wózek dziecinny Kręta 4 Sielec.

Maszynę swetrową 40 centymetrów szeroką kalibru 7, oraz cylindrówka obie za 600 zł. sprzedam gwarancja na piśmie według umowy. Wiadomość, Strzemieszyce, ul. Kolejowa, Tomasz Lorek.

Ładne, dobre, gustowne przedmioty dostać można tylko w Centralno-uniwersalnym składzie mebli nowych i używanych. B. Błotniewski, Sosnowiec 3 maja 7.

Do sprzedania szafa sklepowa zupełnie nowa wymiar 3 x 4 mtr. za 150 zł. Wiadomość Filia Expresu Grodziec.

Sprzedam maszynę Singera czółenkową za 110 zł. i bębenkową. Niwka, dom Ludwiczka. Władysław Cebrat.

Maszyny do pisania i powielacze do nabycia w firmie „Tranzyt". Sosnowiec, Teatralna 1.

Interes dobrze prosperujący na ul. Orlej z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w „Expresie".

Sprzedam maszynę do szycia „Singera" w dobrym stanie. Wiadomość u Ładonia ul. Polna 14 w Zawierciu.

Do sprzedania piwiarnia w Grodźcu przy ul. Będzińskiej.

Motocykl w dobrym stanie, na nowych gumach, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Będzin ulica Sielecka nr. 51 telefon 4-47.

Sprzedam sklep. Sosnowiec, Hale Rozwoju nr. 21.

Posady i prace.

Potrzebna od zaraz czysta i uczciwa służąca-gospodyni do samotnego. Wiadomość w Expresie, Sosnowiec.

Szofer mechanik kilku letnia praktyka poszukuje posady na samochody osobowe, może być na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do Expresu, Sosnowiec, pod „Szofer".

Poszukiwany do Katowic **Ślusarz-maszynista** obeznany również z pracą przy młynie. Posada do objęcia od 1. VIII. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Maszynista" do Biura Ogłoszeń „Par" Katowice, Poprzeczna 8.

Poszukujemy wykwalifikowanej szwaczki do bielizny od zaraz. Sosnowiec Targowa 9 Goldberg.

LOKALE

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, Kamienna 6, Konstantynów, u właściciela domu.

Sklep, pokój kawalerski, dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Dąbrowa, Krótka 5.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania, w Czeladzi pokoju z kuchnią ostatecznie pojedyncze. Zgłoszenia do administracji.

Z powodu wyjazdu odnajmę pokój z kuchnią wraz z placem na 6 lat, bardzo tanio. Zgłoszenia szybkie do Związku Robotników Budowlanych w Sosnowcu ul. Orla róg Rysiej 2.

Zgubione dokumenty.

Starostecki Stanisław Myszków, zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Leon Jurkowski zgubił dowód osobisty wydany w Działoszycach powiat pińczowski.

Chil Lejzor Ejzenfeld zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Nowak Seweryn zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

Zgubiono portfel z wekslami na 940 zł. na zlecenie Abrama Handelsmana, oraz paszport zagraniczny i gotówki 250 zł. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Będzin, plac 3-go Maja 10.

Zgubiono portfel zawierający książeczkę wojskową, książeczkę PKCh., książeczkę z Banku Spółdzielczego i wyciąg z ksiąg ludności na imię Szafir Nuchim.

Hyla Antoni zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Mierzęcice.

RÓŻNE.

P. Marusiu! Dlaczego zostałem zapomniany. Czy nie otrzymam już żadnej wiadomości przed urlopem (sierpień), adres wiadomy. A. K.

Icek Woreman Szeroka 4 Zawiercie zgubił rewolwer belgijski F. N. kaliber 7.65 Nr. 281.922.

Zawiadamiamy tych wszystkich u których ojciec nasz śp. Szymon Akseńczyk posiadał długi, że takowe zobowiązujemy się zapłacić do 18 sierpnia br. a za które później nie odpowiadamy. Dąbrowa, Narutowicza 57.

Przybłąkał się pies wielkiej rasy bronzowy z białem. Będzin Krakowska 7 Piekarczyk Franciszek.

Wydawca: Helena Monsiorska Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94